

TŁUMACZENIA

MONUMENTA AERE PERENNIOIRA

ANNA TARWACKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

NIEPRAWDĄ JEST TO, CO VERRIUS FLACCUS
POZOSTAWIŁ NAPISANE W DRUGIEJ KSIĘDZE DZIEŁA,
KTÓRE POŚWIĘCIŁ NIEJASNYM FRAGMENTOM MÓW
KATONA, NA TEMAT ZATRZYMANEGO NIEWOLNIKA
AULUS GELLIUS, *NOCE ATTYCKIE* 17,6
TEKST – TŁUMACZENIE - KOMENTARZ

Komentowany rozdział *Nocy attyckich* dotyczy zastosowanego w jednej z mów Katona terminu *servus recepticius*. Gellius opisał przywoływany przez mówcę kazu związany z posagiem i stosunkami finansowymi między małżonkami. Następnie przytoczył poglądy gramatyka Verriusa Flaccusa, które uznał jednak za błędne, w związku z czym podał inną interpretację omawianego terminu. Rozważane zagadnienia dotyczą problematyki prawnej właśnie ze względu na nawiązania do instytucji posagu.

AULI GELLII *NOCTES ATTICAE* 17,6
 FALSUM ESSE, QUOD VERRIUS FLACCUS IN LIBRO SECUNDO,
 QUOS DE OBSCURIS M. CATONIS COMPOSUIT, DE SERVO
 RECEPTICIO SCRIPTUM RELIQUIT

1. M. Cato Voconiam legem suadens verbis hisce usus est: “Principio vobis mulier magnam dotem adtulit; tum magnam pecuniam recipit, quam in viri potestatem non committit, eam pecuniam viro mutuam dat; postea, ubi irata facta est, servum recepticium sectari atque flagitare virum iubet.” 2. Quaerebatur, “servus recepticius” quid esset. Libri statim quaesiti allatique sunt Verrii Flacci de obscuris Catonis. In libro secundo scriptum inventum est “recepticium servum” dici nequam et nulli pretii, qui, cum venum esset datus, redhibitus ob aliquod vitium receptusque sit. 3. “Propterea” inquit “servus eiusmodi sectari maritum et flagitare pecuniam iuebatur, ut eo ipso dolor maior et contumelia gravior viro fieret quod eum servus nihili petendae pecuniae causa conPELLaret.” 4. Cum pace autem cumque venia istorum, si qui sunt, qui Verrii Flacci auctoritate capiuntur, dictum hoc sit. 5. Recepticius enim servus in ea re, quam dicit Cato, aliud omnino est; quam Verrius scripsit. 6. Atque id cuiusvis facile intellectu est; res enim procul dubio sic est: quando mulier dotem marito dabat, tum, quae ex suis bonis retinebat neque ad virum tramittebat, ea “recipere” dicebatur, sicuti nunc quoque in venditionibus “recipi” dicuntur, quae excipiuntur neque veneunt. 7. Quo verbo Plautus quoque in *Trinummo* usus est in hoc versu: posticulum hoc recepit, cum aedis vendidit, id est: cum aedis vendidit, particulam quandam, quae post eas aedis erat, non vendidit, sed retinuit. 8. Ipse etiam Cato mulierem demonstrare locupletem volens “mulier” inquit “et magnam dotem dat et magnam pecuniam recipit”, hoc est: et magnam dotem dat et magnam pecuniam retinet. 9. Ex ea igitur re familiari, quam sibi dote data retinuit, pecuniam viro mutuam dat. 10. Eam pecuniam cum viro forte irata repetere instituit, adponit ei flagitorem “servum recepticium”, hoc est proprium servum suum, quem cum pecunia reliqua receperat neque dederat doti, sed retinuerat; non enim servo mariti imperare hoc mulierem fas erat, sed proprio suo. 11. Plura dicere, quibus hoc nostrum

tuear, supersedeo: ipsa enim sunt per sese evidentia et quod a Verrio dicitur et quod a nobis; utrum ergo videbitur cuique verius, eo utatur.

AULUS GELLIUS, *NOCE ATTYCKIE* 17,6

NIEPRAWDĄ JEST TO, CO VERRIUS FLACCUS POZOSTAWIŁ
NAPISANE W DRUGIEJ KSIĘDZE DZIEŁA, KTÓRE POŚWIĘCIŁ
NIEJASNYM FRAGMENTOM MÓW KATONA, NA TEMAT
ZATRZYMANEGO NIEWOLNIKA

1. Marek Kato, kiedy przemawiał popierając *lex Voconia*, użył tych słów: „Na początku kobieta wniosła wam duży posag, następnie zachowała dużo pieniędzy, których nie powierzyła władzy męża, ale dała je mężowi jako pożyczkę; potem, kiedy wpadła w złość, nakazuje „zatrzymanemu” niewolnikowi, aby ścigał i dochodził zwrotu od męża”. 2. Pojawiło się pytanie, czym jest „zatrzymany” niewolnik. Natychmiast wyszukano i przyniesiono księgi Verriusa Flaccusa dotyczące niejasności u Katona. Odkryto, że w drugiej księdze zostało napisane, że „niewolnik zatrzymany” mówi się o nic niewartym nicponiu, który, kiedy go sprzedano, został zwrócony i przyjęty na powrót z powodu jakiejś wady. 3. „Dlatego”, rzekł, „takiemu niewolnikowi kazano ścigać męża i odebrać od niego pieniądze, aby z tego względu dotknął go większy ból i cięższa zniewaga, że do zwrócenia pieniędzy zmuszał go niewolnik do niczego”. 4. Bez obrazy jednak i z przyzwoleniem tych, którzy są obecni, a których ujmuje powaga Verriusa Flaccusa, należy powiedzieć, co następuje. 5. Bowiem „zatrzymany niewolnik” w przypadku, o którym mówił Kato, jest czymś zupełnie innym, niż to napisał Verrius. 6. I to każdemu łatwo jest zrozumieć; kwestia ta bowiem nie ulega żadnej wątpliwości: kiedy kobieta dawała mężowi posag, wówczas o tym, co zachowywała ze swoich dóbr i nie przenosiła na męża, mówiło się, że to „zatrzymuje”, tak jak również teraz przy umowach sprzedaży mówi się, że „jest zatrzymane” to, co zostaje wyłączone [z zakresu umowy] i nie jest sprzedawane. 7. Którego to czasownika użył także Plaut w „Komedii trzech groszy” w następującym wersie: „zatrzymał ten budyneczek na tyłach, kiedy sprzedawał dom”, to znaczy: kiedy sprzedawał dom, jakiejś

małej części, która była na tyłach budynku, nie sprzedał, lecz zachował. 8. Sam bowiem Kato, chcąc przedstawić kobietę jako bogatą, rzekł: „kobieta i duży posag daje, i zatrzymuje dużo pieniędzy”, co oznacza: i daje duży posag, i zachowuje dużo pieniędzy. 9. Z tego bowiem majątku rodzinnego, który zachowała dla siebie po wydaniu posagu, daje mężowi pożyczkę. 10. A kiedy zaczęła, wpadłszy akurat w złość na męża, domagać się zwrotu tych pieniędzy, posłała za nim jako ściągającego dług „zatrzymanego niewolnika”, czyli swojego własnego niewolnika, którego zatrzymała razem z pozostałymi pieniędzmi i nie dała w posagu, lecz zachowała; nie godziło się bowiem kobiecie rozkazywać niewolnikowi męża, lecz swojemu własnemu. 11. Wiele kwestii, które potwierdzają to nasze [zdanie], pomijam: rozumie się bowiem samo przez się i to, co twierdzi Verrius, i to, co mówimy my; które z nich wyda się komuś bardziej słuszne, niech z tego korzysta.

KOMENTARZ

W przytoczonym fragmencie *Nocy attyckich* Gellius zajął się interpretacją terminu *servus recepticius* – „zatrzymany niewolnik”, który pojawia się w słynnej mowie Marka Katona *Pro lege Voconia*, prawdopodobnie z roku 169 p.n.e. Mowa ta nie zachowała się całości. Wspomniał o niej Cyncero (Cic., *De senect.* 5,14), a także Liwiusz (*Ep.* 41), jeden krótki cytat zanotował Servius (*Ad Aen.* 1,573). Sam Gellius wykorzystał ją także w rozdziale 7,13, kiedy wyjaśniał terminy związane z cenzusem: *classici* oraz *infra classem*.

Lex Voconia dotyczyła kwestii dziedziczenia. Obywatele wpisani do pierwszej klasy majątkowej nie mogli ustanawiać spadkobiercami kobiet. Dodatkowo jeszcze wprowadzono wymóg, by beneficjenci zapisów testamentowych nie nabywali większej części spadku niż dziedzic.

Przytoczony przez Gelliusa fragment mowy był zapewne związany z problemem dziedziczenia kobiet, ale trudno określić dokładny kontekst, w jakim Kato użył tego przykładu. Kазus dotyczy małżeństwa, w którym kobieta wniosła posag, ale zatrzymała dla siebie pieniądze, z których potem udzieliła mężowi pożyczki. Wskazuje to wyraźnie na

fakt, że małżeństwo nie było połączone z wejściem żony pod władzę męża, a także że kobieta była osobą *sui iuris* i sama zarządzała swoim majątkiem. Oczywiście formalnie miała zapewne tutora, ale najwyraźniej cieszyła się dużą swobodą w prowadzeniu swoich spraw. Ostatecznie żona w gniewie posłała niewolnika nazwanego przez Katona właśnie *servus recepticius*, aby wydobył od jej męża pożyczone pieniądze. A zatem termin spłaty pożyczki minął, dłużnik nie zwrócił pieniędzy, kobieta natomiast postanowiła domagać się należności jeszcze nie na drodze sądowej. Niewolnik miał ścigać męża i żądać od niego zwrotu pożyczki, przy czym użyte czasowniki – *sectari* i *flagitare* – wskazują na gwałtowność i stanowczość jego posunięć. Bardzo ciekawy jest fakt, że żona podjęła działania w gniewie, co może świadczyć o tym, że w normalnej sytuacji nie domagałaby się tak stanowczo zwrotu długu. Skoro zatem prawo rzymskie zakazywało darowizn między małżonkami, to czyżby pożyczka stanowiła jednak pewną furtkę czy rodzaj kamuflażu? Mogło tak być w zgodnych związkach. W przypadku kłótni, czy tym bardziej rozwodu strona mająca wierzytelność na pewno dochodziłaby swojej należności.

Jeśli chodzi o budzący wątpliwości termin *servus recepticius*, Gellius zaczął od przytoczenia poglądu Verriusa Flaccusa (ok. 55 r. p.n.e. – 20 n.e.), gramatyka i nauczyciela, wychowawcy wnuków Augusta, autora dzieła *De obscuris Catonis*. Verrius był zdania, że zwrot ten opisywał niewolnika, który został sprzedany, a następnie zwrócony nabywcy ze względu na jakąś wadę towaru. Zastosowanie słowa *redhibitus* wskazuje na fakt, że chodzi o *actio redhibitoria* skargą o odstąpienie od umowy kupna niewolnika, którą edyłowicie kurulni przyznawali w edykcji *De mancipiis vendundis*. Można ją było zastosować w wymienionych w edykcji przypadkach, na przykład wówczas, gdy niewolnik był obciążony chorobą (*morbus*) lub – jak w omawianym przypadku – przypadłością (*vitium*). Trudno rozstrzygnąć, jakiego rodzaju przypadłość miał na myśli Verrius. Napisał, że niewolnik nie nadawał się do niczego. Przywodzi to na myśl analogię z przytoczoną przez Ulpiana wypowiedzią Pomponiusa (D. 21,1,4,3), który uznał, że wprawdzie zbywca nie musi dać gwarancji, że sprzedawany niewolnik jest bardzo mądry, to jednak za wadę uznaje się przypadek, w którym okazałoby się, że

(wbrew zapewnieniom zbywcy) jest głupi lub niedorozwinięty umysłowo, przez co byłby do niczego.

Wyjaśnienie Verriusa Gellius uznał za błędne i podał zupełnie inną interpretację terminu *servus recepticius*. Czasownik *recipere* odniósł mianowicie do sytuacji, w których ktoś, wydając jakiś majątek, część zatrzymuje dla siebie. Tak jest wówczas, gdy kobieta ustanawia posag, ale zachowuje część swego majątku, podobnie rzecz się ma także przy umowie sprzedaży, gdy zbywca zostawia sobie coś ze sprzedawanego majątku. Ten ostatni przypadek Gellius zilustrował fragmentem zaczerpniętym z komedii Plauta zatytułowanej *Trinummus* (Plau., *Trin.* 194; por. 1085): otóż rozrzutny młodzieniec Lesbonicus sprzedał dom swego ojca pod jego nieobecność, pozostawiając sobie tylko jakiś mały budynek na tyłach, by móc tam mieszkać.

A zatem w opisywanym przez Katona kazusie kobieta dała mężowi posag, ale pozostawiła też część majątku dla siebie, nie przekazując małżonkowi zarządu. Stąd też miała pieniądze na udzielenie pożyczki. Do tego majątku należał również niewolnik, którego potem żona wysłała, aby wymógł zwrot pożyczonych pieniędzy. Gellius trafnie zauważył, że niewolnik musiał być własnością kobiety, a nie jej męża, skoro to ona wydała mu polecenie.

Warto nadmienić, że o *servus recepticius* pisali też inni autorzy. Festus (s.v. *Receptitium servum*, 356 L.), przytaczając fragment mowy Katona, stwierdził, podobnie jak Verrius, że chodzi o niewolnika, który po sprzedaży został zwrócony z racji wady. Natomiast Nonius (54 M.) – podał obie interpretacje, ale przychylił się do zdania Gelliusa, podając jeszcze jeden przykład: Krassus, przemawiając przeciwko Brutusowi, zarzucał mu, że, sprzedawszy majątek ojca, nic dla siebie nie zachował (Cic., *De or.* 2,226).

Gellius pozostawił czytelnikom wybór interpretacji, która ich przekonuje. Bardzo dobitnie jednak wyraził swoje zdanie, dając do zrozumienia, że jedynie ta zaproponowana przez niego ma sens. Pogląd ten jest zresztą bardzo spójny i wydaje się słuszny.